

Antifa dźgała nożem zwolenników Trumpa

14 grudnia 2020

Cztery osoby trafiły do szpitala w wyniku wydarzeń mających miejsce po demonstracji zwolenników Donalda Trumpa. Zostały one bowiem zaatakowane nożem przez jednego z bojówkarzy amerykańskiej Antify. Po raz kolejny na ulicach Waszyngtonu doszło zresztą do starć, które zostały sprowokowane przez przeciwników prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Po raz kolejny ulicami amerykańskiej stolicy przeszła demonstracja wyborców Trumpa. Nie tylko wspierali oni swojego ulubionego polityka, ale przede wszystkim zarzucali fałszerstwa wyborcze urzędnikom podległym działaczom Partii Demokratycznej. Podobne protesty odbyły się zresztą także w innych miastach USA, znajdujących się głównie w stanach Georgia i Alabama.

W manifestacji w Waszyngtonie wzięło udział kilkuset aktywistów ruchu „Proud Boys”, zajmujących się głównie ochroną akcji ulicznych organizowanych przez szeroko pojętą amerykańską prawicę. Pełne ręce roboty miała również lokalna policja. Musiała ona odgradzać zwolenników Trumpa od agresywnych protestów skrajnej lewicy oraz anarchistów. Policja poinformowała, że tylko do godziny 21 tamtejszego czasu aresztowane zostały 23 osoby.

Po zakończeniu obu demonstracji doszło do poważniejszych starć zwolenników i przeciwników urzędującego prezydenta. Antifa atakowała głównie starsze osoby, w obronie których stawali „Proud Boys”. W wyniku jednej z takich awantur nożem zostały dźgnięte cztery osoby, które zostały następnie przewiezione do szpitali. Sprawcą był uwieczniony na zdjęciach anarchista, prowokujący grupę zwolenników prawicy.

Na podstawie: Breitbart.com, Foxnews.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)